

JERZY BRZEZIŃSKI

O USPRAWIEDLIWIANIU
NIEETYCZNYCH PRAKTYK BADAWCZYCH,
CZYLI O PRZEWADZE RACJI GRUPOWYCH
NAD RACJAMI JEDNOSTKOWYMI

Wyjaśnijmy od razu na początku – aby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień, iż starał się będę w tym szkicu, dedykowanym memu Przyjacielowi Zdzisławowi, bronić – wbrew stanowisku wielu psychologów-eksperymentatorów (nie tylko laboratoryjnych, ale i tych prowadzących badania terenowe i badania sondażowe) – prawa jednostki (tu: uczestnika badań zorganizowanych przez psychologa czy przez niego jedynie prowadzonych na zlecenie jakiejś instytucji edukacyjnej, sądu, zakładu ubezpieczeniowego, wojska, służb penitencjarnych, zakładu pracy) do bezwyjątkowego przedkładania jej racji, jako strony słabszej, nad racje psychologa (czy instytucji, w imieniu której działa), jako strony silniejszej, w relacji: „psycholog–osoba uczestnicząca w badaniu”¹.

Mimo iż tzw. kodeksy etyczne i inne podobne uregulowania formułowane przez towarzystwa naukowe i korporacje zawodowe starają się chronić osoby „z ulicy” przed wciąganiem ich do laboratoriów psychologicznych oraz przed nie zawsze godnym ich traktowaniem w tych laboratoriach, to jednocześnie te same kodeksy oferują psychologom-badaczom swoiste „furtki”, dzięki którym mogą oni dokonywać usprawiedliwienia swoich – łamiących prawa

PROF. JERZY BRZEZIŃSKI, Instytut Psychologii UAM, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań; e-mail: brzezuam@amu.edu.pl

¹ W ostatnich latach (por. APA, 1994, s. 49; APA, 2001a; Kimmel, 1996, s. 38) zastępuje się parę określeń: „eksperymentator – osoba badana” (ang. „experimenter/subject”) parą: „badacz – osoba uczestnicząca w badaniu” (ang. „researcher/participant”). Także i w tym artykule będę konsekwentnie posługiwał się tą drugą parą określeń oraz skrótem OUB w miejsc sformułowania: „osoba uczestnicząca w badaniu”.

jednostki – praktyk badawczych, a i sami psychologowie starają się usprawiedliwiać łamanie owych zaleceń. Oczywiście w imię realizacji „szczytnych” celów naukowych.

Będzie to tedy głos sprzeciwu wobec swoistego relatywizmu etycznego, które to stanowisko można, przynajmniej w jakiejś mierze, przypisać autorom owych kodeksów. Nie sądzę też, aby przestrzeganie praw OUB prowadziło w konsekwencji do obniżenia jakości metodologicznej badań psychologicznych, gdyż – jak argumentują zwolennicy „niezawracania sobie głowy etyką badań psychologicznych” – bez odwołania się do instrukcji maskującej prawdziwy cel badania (*deception*) nie można poprawnie przeprowadzić eksperymentu (bo OUB nie zachowa się spontanicznie w sytuacji eksperymentu psychologicznego). Ci sami zwolennicy eksperymentowania „za wszelką cenę” mówią też, że działalność naukowa jest z istoty swej „etyczna” i „drobne” potknięcia (ale nie naruszające uregulowań prawnych) nie powinny stanowić przeszkody w realizacji celów naukowych.

Poniższe wywody są oparte m.in. na analizie następujących dokumentów:

[D-1]. American Psychological Association – Committee for the Protection of Human Participants in Research (1982). Ethical principles in the Conduct of Research with Human Participants. Washington, DC: Author.

[D-2]. American Psychological Association (1992). Ethical Principles of Psychologist and Code of Conduct. Washington, DC: Author.

[D-3]. American Psychological Association (2001a). APA Ethics Code Draft for Comment. <http://anastasi.apa.org/draftethicscode/draftcode.cfm>

[D-4]. American Psychological Association (2001b). Rights and Responsibilities of Test Takers: Guidelines and Expectations. <http://www.apa.org/science/trr.html>

[D-5]. American Educational Research Association, American Psychological Association, National Council on Measurement in Education (1985). Standards for Educational and Psychological Testing. Washington, DC: Author.

[D-6]. Polskie Towarzystwo Psychologiczne (1992). Kodeks Etyczno-Zawodowy Psychologa. Warszawa: PTP.

I. PROBLEM 1.

CZY OSOBA UCZESTNICZĄCA W BADANIU MA PRAWO DO PEŁNEJ INFORMACJI O CELU BADANIA I JEGO RZECZYWISTYM PRZEBIEGU?

[D-1] Principle D. Except in minimal-risk research, the investigator establishes a clear and fair agreement with research participants, prior to their participation, that clarifies the obligations and responsibilities of each. The investigator has the

obligation to all promises and commitments included in that agreement. The investigator informs the participants of all aspects of the research that might reasonably be expected to influence willingness to participate and explains all other aspects of the research about which the participants inquire. Failure to make full disclosure prior to obtaining informed consent requires additional safeguards to protect the welfare and dignity of the research participants. Research with children or with participants who have impairments that would limit understanding and/or communication requires special safeguard procedures.

[D-1] Principles E. Methodological requirements of a study may the use of concealment or deception necessary. Before conducting such a study, the investigator has a special responsibility to (1) determine whether the use of such techniques is justified by the study's prospective scientific, educational, or applied value; (2) determine whether alternative procedures are available that do not use concealment or deception; and (3) ensure that the participants are provided with sufficient explanation as soon as possible.

[D-2] 15. Deception in Research.

(a) Psychologists do not conduct a study involving deception unless they have determined that the use of deceptive techniques is justified by the study's prospective scientific, educational, or applied value and the equally effective alternative procedures that do not use deception are not feasible.

(b) Psychologists never deceive research participants about significant aspects that would effect their willingness to participate, such as physical risks, discomfort, or unpleasant emotional experiences.

(c) Any other deception that is an integral feature of the design and conduct of an experiment must be explained to participants as early as is feasible, preferably at the conclusion of their participation, but no later than at the conclusion of the research.

[D-3] 8. 07. Deception in Research – jak w D-2

[D-6] Psycholog jako badacz

34. Przed rozpoczęciem badań psycholog ma obowiązek poinformowania uczestników o ich celu, przebiegu, a zwłaszcza o tych aspektach badania, co do których w sposób uzasadniony można oczekiwać, że będą wpływać na gotowość uczestniczenia oraz wyjaśnić wszystkie inne aspekty badania, o które pytają uczestnicy i uzyskać ich zgodę. Jeśli planuje się zastosowanie urządzeń rejestrujących zachowanie uczestników badań (kamera, magnetofon albo obserwacje z ukrycia) bezwzględnie należy o tym poinformować badanych i uzyskać ich zgodę. W wątpliwych wypadkach informacje te można przekazać po zakończeniu badań, należy jednak wtedy zapewnić badanym możliwość odmowy zgody na wykorzystanie uzyskanych od nich danych.

Wszystkie kodeksy etyczne traktują jako podstawowy obowiązek badacza uzyskanie przez niego od OUB zgody na podjęcie przypisanej jej roli. Jednocześnie dopuszczają – jako wyjątkowe – odstępstwa od tej zasady, które umożliwiają realizowanie takich badań eksperymentalnych, które być może

nie byłyby możliwe do przeprowadzenia, gdyż osoby zapraszane do wzięcia w nich udziału, gdyby zostały bardzo dokładnie poinformowane o wszystkich możliwych następstwach (i tych realnie mogących wystąpić, i tych tylko prawdopodobnych), nie zdecydowałyby się na to. Konsekwencją tego byłoby nieprzeprowadzenie badania. Jak sądzę, przeprowadzenie kontrowersyjnych eksperymentów Zimbardo czy Milgrama mogło mieć miejsce m.in. na skutek niezbyt wnikliwego poinformowania kandydatów na OUB o wszystkich aspektach ich udziału w badaniu. Co więcej – i właśnie eksperyment Zimbardo jest tego dobrym przykładem – badacz sam nie był do końca dobrze „poinformowany” o jego możliwych zachowaniach, które mogą (i jak się okazało tak rzeczywiście było!) mieć wpływ na bezpieczeństwo OUB. Przytoczmy słowa samego Zimbardo (Pacewicz, Zagórski, 2001), który stara się bronić etyczności swojego projektu:

„Naturalnie zdaję sobie sprawę, że mogłem go przeprowadzić lepiej. [...] straciłem kontrolę nad sytuacją. [...] Po prostu zaangażowałem się w sytuację bez reszty. Nie doceniłem, jak potężnie atmosfera więzienia podziela na wszystkich uczestników eksperymentu. [...] błąd mój polegał na tym, iż zdecydowałem się odegrać jednocześnie dwie role: obiektywnego naukowca nadzorującego eksperyment i dyrektora więzienia. Gdybym trzymał się tylko tej pierwszej, wszystko byłoby w porządku. A tak straciłem obiektywizm badacza. Do tego stopnia wciągnąłem się w codzienne życie więzienia, że zapominaliśmy nawet o gromadzeniu danych (a zaprzestanie zbierania danych to dla naukowca grzech niewybaczalny). Straciłem wolność rozumowania i w pewnych momentach nie byłem w stanie podejmować najważniejszych decyzji. Na przykład, gdy po 36 godzinach jeden z więźniów zaczął na zmianę płakać i wybuchać gniewem, zamiast uznać, że jeśli się to powtórzy, to kończymy eksperyment, stwierdziliśmy, że popełniliśmy błąd, rekrutując kogoś «z defektem»”.

Po latach, w 1993 roku, zapytany: „Gdybyś miał raz jeszcze podjąć decyzję, czy przeprowadziłbyś Eksperyment Więzienny inaczej i czy w ogóle podjąłbyś się jego realizacji?”, odpowiedział: „Przede wszystkim muszę stwierdzić, że przeprowadziłbym ten eksperyment. Mimo poważnych wątpliwości etycznych, jakie budziły moje badania i badania Milgrama, należy zadać sobie pytanie: «Czy wiedza psychologiczna i wiedza w ogóle zyskałyby, gdyby nie przeprowadzono tych eksperymentów?» Nie sądzę. Uważam, że rzuciły one światło na «ciemną stronę» natury ludzkiej, czego dziś nie udało by się zrobić z powodu ograniczeń natury etycznej, które uwzględniać muszą «eksperymentatorzy». [...] Oczywiście muszą istnieć ograniczenia dotyczące

tego, co można zrobić w imię nauki lub wiedzy, gdyż inaczej naśladowalibyśmy naukowców hitlerowskich, dla których nie istniały żadne granice. Myślę więc, że tego rodzaju badania powinny być przeprowadzane, być może należy zwiększyć nadzór i... kontrolę sprawowaną przez ludzi będących rzecznikami interesów uczestników eksperymentów, a nie ludzi nauki. Jeżeli jednak wprowadzimy zakaz prowadzenia badań budzących jakiegokolwiek wątpliwości etyczne lub kontrolowanych eksperymentów, oznaczać to będzie, że pewnych obszarów natury ludzkiej nigdy nie poznamy” (McDermott, 1995).

I jeszcze jedna opinia o Eksperymentcie Więziennym (O’Toole, 1997): “*It was ethical, he [Zimbardo – J. B.] said, because «it followed the guidelines of the Stanford human subjects ethics committee that approved it. **There was no deception**; all subjects were told in advance that if prisoners, many of their usual rights would be suspended and they would have only minimally adequate diet and health care during the study» which was planned to last two weeks. [...] But it was unethical, he said, «because people suffered and others were allowed to inflict pain and humiliation on their fellows over an extended period of time» [wyróżnienie – J. B.]”.*

Zimbardo usprawiedliwia etyczność swojego eksperymentu tym, iż odpowiednia komisja etyczna wyraziła swoją zgodę na jego przeprowadzenie, chociaż – jak sam pisze – „dziś” nie byłoby to już możliwe. Według niego, poinformowanie ochotników o ich rolach „więźniów” i „strażników” czyniło ten eksperyment jawnym („*there was no deception*”). Uważam jednak, że Zimbardo, właśnie jako doświadczony i wnikliwy psycholog społeczny, nie tylko nie przewidział przykrych dla OUB konsekwencji udziału w tym badaniu (złamanie Principle A i B – D-1), które doprowadziły do przeżywania przez OUB negatywnych emocji i mogły ją narazić (a może naraziły?) na utratę zdrowia, ale też sam poddał się atmosferze „więziennej”, idealnie wręcz wchodząc w napisaną dla siebie rolę dyrektora więzienia.

[D-1] Principle A. In planning a study, the investigator has the responsibility to make a careful evaluation on its ethical acceptability. To the extent that the weighing of scientific and human values suggests a compromise of any principle, the investigator incurs a correspondingly serious obligation to seek ethical advice and to observe stringent safeguards to protect the rights of human participants.

[D-1] Principle B. Considering whether a participant in a planned study will be a “subject at risk” or a “subject at minimal risk”, according to recognized standards, is of primary ethical concern to the investigator.

Można powiedzieć, że Eksperyment Więzienny cechował wysoki poziom Aronsonowskiego realizmu psychologicznego. Sam Zimbardo też zidentyfikował się ze swoją rolą dyrektora więzienia, a nie z rolą chłodnego, kontrolującego i zapewniającego bezpieczeństwo OUB badacza. Eksperyment Więzienny pokazał, że niedoinformowanie (przy czym i sam jego autor okazał się osobą niedoinformowaną, jeśli chodzi o przewidywany bieg zdarzeń) OUB prowadziło do nieetycznych konsekwencji. Czy można było to przewidzieć? Należało. Przecież na psychologu planującym badanie empiryczne spoczywa pełna odpowiedzialność za przebieg badania. Nie powinno się przystępować do realizacji badania, jeżeli nie wszystkie wątpliwości są wyjaśnione. Chyba, że bardzo się chce to badanie przeprowadzić. Zimbardo bardzo chciał. Mało tego, mimo poniesionej porażki, chciałby je jeszcze raz przeprowadzić – z tą jednak różnicą, że nie interesowałaby go rola osoby kontrolującej jego przebieg.

Aronson (Pacewicz, Zagórski, 1997) bardzo krytycznie ocenił Zimbardo jako badacza: „Stracił panowanie nad eksperymentem. Został wciągnięty w swój własny dramat, sam się zaangażował. Zrobił poważny błąd, że nie kazał komuś z zewnątrz panować nad sytuacją. Przecież oni [„więźniowie” i „strażnicy” – J. B.] mogli się nawzajem pozabijać! Zimbardo był chyba niespełna rozumu. [...] nawet jeżeli eksperyment nie był doskonały – powtarza Zimbardo – to i tak wiemy, że więzienia są strasznym miejscem. Więc użyjmy tego eksperymentu do walki o polepszenie warunków w więzieniach. Ja uważam, że **musimy uprawiać naukę w sposób perfekcyjny** i dopiero wtedy – korzystając z wiarygodnych danych – poprawiać ludzki los [wyróżnienie – J. B.]”. Perfekcyjne uprawianie nauki związane jest nie tylko z perfekcjonizmem metodologicznym, ale też – nawet w większym stopniu – z perfekcjonizmem etycznym. Tego ostatniego zabrakło w Eksperymentie Więziennym. I jeszcze jedno, przecież przekonanie o tym, że „więzienia są strasznym miejscem” nie usprawiedliwia posłużenie się tym właśnie nieetycznym eksperymentem do walki o poprawę jakości życia więźniów.

Autorzy “Ethical principles in the Conduct of Research with Human Participants” starają się „usprawiedliwić” badaczy, którzy mimo zaleceń ujętych w Principle D (D-1, s. 34-35) odwołują się do procedury utajnienia celu badania oraz jego istotnych elementów scenariusza badania:

– Informacje, które badacz musiałby przekazać o samym badaniu OUB, są zbyt techniczne;

– W wielu przypadkach niemożliwe jest przewidzenie wystąpienia okoliczności, które mogłyby mieć poważny wpływ na podejmowane przez OUB

decyzje związane z jej wyrażeniem zgody na udział w badaniu, zanim badanie się rozpocznie;

– Pewne osoby (np. dzieci czy osoby upośledzone umysłowo) mogą nie być zdolne do podjęcia odpowiedzialnych decyzji;

– Metodologiczne wymagania badania czynią zasadnym ukrycie przed OUB prawdziwego scenariusza badania.

Z kolei okłamywanie (*deception*) OUB czy posługiwanie się nieprawdziwym opisem sytuacji badawczej (np. w eksperymencie Ascha OUB była wprowadzana w błąd przez współpracowników psychologa, iż najbardziej do siebie podobne nie są linie wskazywane przez nią, ale wskazywane przez nich – na tym polegała manipulacja eksperymentalna; w eksperymencie Milgrama OUB grająca rolę „nauczyciela” była informowana, niezgodnie ze stanem faktycznym, iż może ona karać „ucznia” szokami prądu elektrycznego o coraz to wyższym, stanowiącym zagrożenie dla jego zdrowia i życia, napięciu) jest najczęściej usprawiedliwiane za pomocą następujących argumentów (D-1, s. 41):

– Cel badania jest bardzo ważny i nie można go osiągnąć w inny sposób;

– Ponieważ uczestnicy badania będą po jego zakończeniu w pełni poinformowani o celu badania, więc można założyć, że nie wpłynie to na osłabienie ich zaufania do badacza;

– Uczestnicy badania mogą w każdej chwili wycofać się z udziału w samym badaniu;

– Uczestnicy badania mogą nie zgodzić się na analizowanie swoich wyników po zakończeniu badania;

– Badacz i tak ponosi pełną odpowiedzialność za wywołanie i zneutralizowanie efektów stresu powstałego na skutek uczestnictwa w badaniu.

Podane wyżej usprawiedliwienia umożliwiają w pełni swobodne omijanie nakazów etycznego traktowania OUB. Jeśli chodzi o pierwsze usprawiedliwienie, to wystarczy się zapytać jakiegoś autora przeprowadzonych badań empirycznych, odwołujących się do procedury okłamywania OUB, czy – jego zdaniem – badanie było aż tak ważne, aby usprawiedliwione było posługiwanie się instrukcją maskującą, aby – zapewne – usłyszeć, że wręcz przeciwnie – było ono bardzo ważne i nie sposób było w inny sposób sprawdzić daną hipotezę. Który ze studentów IV czy V roku studiów psychologicznych uzna swoje badania empiryczne, prowadzone w związku z przygotowywaną rozprawą magisterską za takie, które czynią etycznie wątpliwym posłużenie się instrukcją maskującą? Pozostałe wyżej przytoczone argumenty mogą być od razu wykorzystane jako wsparcie stanowiska o niezbędności przeprowadzenia

badania odwołującego się do wprowadzania OUB w błąd. Doświadczony badacz na pewno uzna, iż ponosi pełną odpowiedzialność za ewentualne negatywne skutki dla OUB w związku z jej udziałem w realizacji danego projektu. Także przeprowadzi z OUB wywiad post-eksperymentalny, w którym wyjaśni wszystkie szczegóły scenariusza i odpowie na wszystkie (no, prawie na wszystkie) pytania. Czy jednakże jest on w stanie rzeczywiście rozwiązać wszystkie wątpliwości, które mogą nurtować niektórych uczestników badania, a które – z różnych powodów (skrupowanie, niepewność, nieśmiałość, obawa przed ośmieszeniem itp.) – mogą mieć wpływ na przyszły stan samopoczucia OUB i jej stosunek do badań psychologicznych? Przecież tak doświadczony badacz jak Zimbardo (a co powiedzieć o początkującym badaczu?) nie był w stanie przewidzieć tego, że utraci kontrolę (!) nad przebiegiem eksperymentu, a osoby uczestniczące w jego badaniu, którym losowo przydzielono role „więźniów”, będą poniżane przez tych, którym przydzielono role „strażników”. Zresztą sam badacz, który zarezerwował dla siebie rolę „dyrektora więzienia”, też postępował w sposób naganny wobec „więźniów”. Nie pozwolił, aby można się było wcześniej wycofać z udziału w badaniu (na podstawie wcześniej opracowanej procedury zwolnienia z „więzienia”). Samo badanie zostało przerwane dopiero po interwencjach osób z zewnątrz (m.in. Ch. Maslach, przyszłej żony Zimbardo). Czy można było przewidzieć długotrwałe następstwa (te „subtelne” dla samooceny OUB) udziału w eksperymencie Milgrama? Także tłumaczenie, że OUB może wycofać swój wynik (nawiasem mówiąc jest on i tak anonimowy) nie rekompensuje poniesionych przez OUB kosztów psychicznych uczestniczenia w badaniu. Owszem, OUB może skłonić badacza, aby ten wycofał jego wynik z całego zbioru wyników, ale to nie spowoduje „wymazania” z pamięci OUB jej negatywnych doznań, które towarzyszyły pozyskaniu tego wyniku.

II. PROBLEM 2.

JAK POSTĘPOWAĆ,

ABY ZMINIMALIZOWAĆ NARAŻANIE OUB NA PRZEŻYWANIE STRESU?

[D-1] Principle G. The investigator protect the participant from physical and mental discomfort, harm, and danger that may arise from research procedures. If risks of such consequences exist, the investigator informs the participant of that fact. Research procedures likely to cause serious or lasting harm to a participant are not used unless the failure to use these procedures might expose the participant to risk of greater harm or unless the research has great potential benefit and

fully informed and voluntary consent is obtained from each participant. The participant should be informed of procedures for contacting the investigator within a reasonable time period following participation should stress, potential harm, or related questions or concerns arise.

[D-1] Principle H. After the data are collected, the investigator provides the participant with information about the nature of the study and attempts to remove any misconceptions that may have arisen. Where scientific or humane values justify delaying or withholding this information, the investigator incurs a special responsibility to monitor the research and to ensure that there are no damaging consequences for the participant.

[D-1] Principle I. Where research procedures result in undesirable consequences for the individual participant, the investigator has the responsibility to detect and remove or correct these consequences, including long-term effects.

Psychologowie prowadzą badania naukowe, które dla wielu ich uczestników są źródłem stresu. OUB narażone są na przeżywanie negatywnych emocji (niekiedy o dużym nasileniu i długotrwałych), ich samoocena i poczucie własnej wartości są zaniżane, dowiadują się o sobie, iż są nieprzystosowane, nieinteligentne, uprzedzone do innych itp. Wszystko to po to, aby badacz mógł ogłosić w czasopiśmie fachowym jeszcze jeden artykuł, za który otrzyma od Komitetu Badań Naukowych (to w Polsce) kilka punktów albo będzie mógł wystąpić o awans naukowy. Niewiele jest artykułów, które wstrząsają „posadami” naukowego świata i które dostarczają nowych ujęć danego problemu. Czy sama chęć zaistnienia w Science Citation Index uprawnia do dość swobodnego traktowania uczestników badań, do banalizacji tego, co przeżywają osoby poddane wyrafinowanym technikom oddziaływania psychologicznego i technikom pomiarowym? Rzecz jasna, że abstrahuje to od takich badań, których uczestnicy narażeni są na utratę zdrowia czy na cierpienie i ból fizyczny. Ale czy informacja, która dotarła do uczestników eksperymentu Milgrama, iż zdolni byli do zadawania innym (co z tego, że było to „na niby”, ale w chwili trwania eksperymentu było to traktowane jak najbardziej poważnie!) bólu nie zmieniła ich wyobrażeń o własnej naturze? Czy nie wpłynęło to jakoś na ich dalsze losy? Niestety nikt nam na te pytania nie odpowie. Oczywiście badacz będzie bagatelizował możliwość wystąpienia odległych skutków udziału w podobnych eksperymentach.

W kodeksach etycznych mówi się o nieprzewidywalnych – ani przed rozpoczęciem badania, ani w jego trakcie – zachowaniach OUB świadczących, że jakieś elementy badania wywołały u niej stres. Zaleca się, aby – tak szybko jak to jest możliwe – ów przykry stan OUB zneutralizować. Sądzę, że

należy raczej tak postępować, aby nie tyle neutralizować „coś”, co już zaszło, ale aby nie dopuścić do wystąpienia tego „czegoś”.

Ważniejsze problemy (D-1), które mogą powstać w trakcie badania albo po jego zakończeniu, a które nie były przewidziane przez badacza, gdy planował on badanie, dają się sprowadzić do następujących punktów:

– Postępowanie z osobami, które manifestują reakcje stresowe w trakcie badania. Badacz musi być przygotowany (sam albo w porozumieniu z osobą wyspecjalizowaną w rozwiązywaniu takich problemów), że natknie się na taki problem i będzie musiał natychmiast udzielić OUB stosownej pomocy.

– Długotrwałe przykre następstwa udziału w badaniu psychologicznym. Należy opracować program długofalowej pomocy osobom, które mogą mieć różne problemy wywołane udziałem w badaniu. Dlatego też trzeba utrzymywać przez jakiś czas kontakt z uczestnikami badania.

– Badania z udziałem dzieci i osób upośledzonych umysłowo. Te dwie grupy są bardzo podatne na negatywne następstwa udziału w badaniach i wymagają szczególnej troski, specjalnie opracowywanych instrukcji i bardzo uważnego prowadzenia badania.

– Ukrywanie przykrych informacji przed OUB, które badacz uzyskał w trakcie badania. Osoba, o której badacz dowiedział się czegoś dla niej przykrego, powinna być o tym poinformowana, ale trzeba dużego taktu i poznania tej osoby, aby – informując ją o tym – nie narazić jej na dodatkowy stres. Przekazując jej nieprzyjemną informację, należy się wprawdzie zastanowić nad tym, jak ona ją przyjmie i co z nią zrobi.

– „Gorsze” traktowanie grupy kontrolnej. Badania psychologiczne, zwłaszcza w warunkach terenowych, nie są prowadzone w izolacji społecznej. Jeżeli porównujemy badania nad skutecznością różnych programów reedukacyjnych czy psychoterapeutycznych, to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że grupa kontrolna może odczuwać, iż jest „gorzej” traktowana od grupy eksperymentalnej. Należy to, po zakończeniu badania, właśnie OUB z grupy kontrolnej wyjaśnić. Pozostanie jednak otwarte pytanie, dlaczego to nie one trafiły do „lepszego” grupy.

Jak tedy postąpić, aby zminimalizować wystąpienie wyżej zasygnalizowanych czynników? Rekomendowany sposób postępowania (nawiązujący do procedury Berscheida i in. 1973; Brzeziński, 1999) można sprowadzić do wykonania przez badacza kolejnych kroków następującej procedury:

(1) Powinniśmy uzyskać zgodę wytypowanych przez nas osób na ich udział w badaniu.

(2) Następnie powinniśmy zasięgnąć opinii ekspertów, np. doświadczonych psychologów, którzy ocenią elementy scenariusza. Eksperci powinni też zwrócić badaczowi uwagę na to, jak powinna być przeprowadzona rozmowa końcowa, aby zminimalizowała ewentualne, przykre dla OUB, konsekwencje. I wreszcie, eksperci powinni rozważyć, czy udział w tym badaniu może mieć przykre następstwa długofalowe dla OUB. Można też dokonać próby wskazania takiej konfiguracji cech osobowości, które mogłyby wchodzić w interakcję z postępowaniem badawczym. Dla ułatwienia można opracować zestaw skal szacunkowych, według których oceniane byłyby poszczególne elementy scenariusza badania.

(3) Jeżeli skonstruowaliśmy zestaw skal szacunkowych do oceny konsekwencji udziału w badaniu, to można prosić o jego wypełnienie nie tylko ekspertów, ale także osoby podobne do tych, które mamy zamiar poddać badaniom. Z kolei osoby te będą pytane o to, czy zgodziłyby się wziąć udział w opisywanym badaniu. Jeżeli wyrażają zgodę, to jest to wskazówką, iż badacz może przystąpić do kompletowania próby oraz przeprowadzania badania.

(4) Sugeruję, aby przeprowadzić porównanie profilu odpowiedzi ekspertów i potencjalnych osób badanych. Analiza zgodności (niezgodności) obu profili może być dla nas źródłem ważnych informacji o OUB – w fazie przed-eksperymentalnej.

(5) Deklarowana przez osobę z próby sondażowej zgoda na udział w badaniu może być przez nas zawsze traktowana (ale nie bezwzględnie!) jako „zielone światło” dla naszych badań empirycznych.

III. PROBLEM 3.

CO TO ZNACZY, ŻE OUB NIE MOŻE W PEWNYCH SYTUACJACH ODMÓWIĆ Poddaniu się badaniu testowemu?

Ustosunkowanie się do problemu dobrowolności udziału OUB w badaniach psychologicznych wymaga odrębnego przedyskutowania dwóch, jak mi się wydaje odrębnych, problemów:

– Problemu świadomego (też w sensie zdawania sobie sprawy z możliwych długoterminowych przykrych dla OUB następstw, tzw. *long-term follow-up*) udziału OUB w badaniach naukowych;

– Problemu zgody (odmowy jej udzielenia) na poddanie się badaniom testowym – jest to bardzo ważne, zwłaszcza gdy OUB jest małym dzieckiem,

uczniem czy osobą niepełnosprawną – niekoniecznie związanym z realizacją przez psychologa badania naukowego.

O ile w pierwszym przypadku OUB ma (w zasadzie, gdyż może ona podlegać subtelnym „namowom”) pełną swobodę w podejmowaniu decyzji, jeśli chodzi o udział w badaniu naukowym, o tyle w drugim przypadku OUB może być zobligowana przepisami wewnętrznymi danej instytucji do udziału w badaniu testowym bez możliwości odmowy poddania się takiemu badaniu. Może też być potraktowana jako niezdolna do w pełni świadomego udzielenia takiej zgody (bo jest małym dzieckiem czy uczniem albo osobą upośledzoną umysłowo) i nie pytana o wyrażenie zgody przez osobę prowadzącą badanie. Przywołane tu dokumenty (zwłaszcza D-5) akcentują tę różnicę.

1. *Prawo do informacji OUB o naukowym badaniu psychologicznym*

[D-1] Principle F. The investigator respects the individual's freedom to decline to participate in or to withdraw from the research at any time. The obligation to protect this freedom requires careful thought and consideration when the investigator is in a position of authority or influence over the participant. Such positions of authority include, but are not limited to, situations in which research participation is required as part of employment or in which the participant is a student, client, or employee of the investigator.

Jednym z naczelných praw OUB jest jej prawo do informacji o wszystkich aspektach badania naukowego, które mogą mieć wpływ na jej gotowość do wzięcia udziału w tym badaniu. To prawo nie tylko wyklucza nagminnie stosowane przez badaczy zabiegi „decepcyjne”, ale też musi obejmować informacje o możliwych, przykrych następstwach (też tych, które niekoniecznie muszą zaniknąć wraz z zakończeniem badania, i tych, które mogą się ujawnić dopiero po jego zakończeniu) udziału jednostki w badaniu psychologicznym.

Psychologowie zwracają uwagę na to, że nie zawsze kandydaci na OUB są: (1) w pełni świadomi przysługujących im praw, (2) nie zawsze są zdolni do korzystania z nich i (3) nie zawsze mogą w sposób nieskrępowany z nich korzystać.

Te swoiste ograniczenia zapisanych w kodeksach praw są związane z trzema grupami osób: dziećmi w przedszkolu, uczniami, osobami upośledzonymi; osobami „specjalnymi”: strażakami, więźniami, żołnierzami, pacjentami, studentami; tzw. ochotnikami.

Problem ten został już przez nas przedyskutowany w pkt. 1. Tutaj chciałbym jedynie podkreślić szczególną odpowiedzialność psychologa projektującego badanie naukowe z udziałem osób, które pozostają w jakiejś relacji zależności od niego. Taka asymetryczna relacja zachodzi między: nauczycielem akademickim i studentem (zwłaszcza gdy ten zdaje egzamin u osoby nakłaniającej go do udziału w badaniu), psychologiem szkolnym i uczniem, psychologiem i pacjentem itp.

Sytuacje badawcze budowane na wymienionych relacjach są podwójnie nieetyczne. Po pierwsze, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy zawierają bowiem w sobie ukrytą presję na wyrażenie zgody na udział w badaniu i ograniczają jednostkę w zakresie swobodnego dopytania psychologa o wszystkie ważne dla jednostki aspekty jej udziału w badaniu. Po drugie, jednostka może żywić obawę (to nieważne, że może być ona nieuzasadniona), iż jeżeli będzie nazbyt dociekliwa, to badacz może zrezygnować z jej udziału, który może się wiązać z jakąś nagrodą (np. nadzieją na mniej surowe potraktowanie w razie niepowodzenia egzaminacyjnego; uzyskaniem jakiejś nagrody, np. dodatkowej przepustki w przypadku żołnierza czy więźnia; zapłaty w przypadku ochotniczego zgłoszenia do udziału w badaniach, np. udział w Eksperymentcie Więziennym był opłacany w 1971 roku w wysokości 15\$ dziennie; potraktowaniem przez dziecko udziału w badaniach jako swoistego wyróżnienia). OUB przystępuje tedy do badania z określonym nastawieniem, które może zakłócać trafność zewnętrzną badania (w sensie: Brzeziński, 1999). Zatem wartość metodologiczna badania jest obniżona. Ogłaszanie takich wyników badawczych jest nieetyczne (por. Rosenthal, 1984). To, że OUB nie dość wnikliwie interesuje się swoim udziałem w badaniu oraz jego ewentualnymi dla niej następstwami wcale nie musi oznaczać, że w pełni świadomie akceptuje warunki jej udziału w badaniu. Tak wcale być nie musi. Badacz jest zobowiązany tak dostosować sposób przekazu wszystkich ważnych informacji o badaniu, aby OUB – niezależnie od stopnia jej rozwoju psychicznego – była w stanie je zrozumieć i podjąć adekwatną decyzję. Uważam też, że badacz nie powinien wykorzystywać swojej uprzywilejowanej pozycji w relacji z kandydatami na OUB i najlepiej zrezygnować z ich udziału w projektowanym badaniu. Zatem: nie będę prowadził badań naukowych z udziałem „moich” studentów, którzy będą zdawać u mnie, postrzegany przez nich jako trudny, egzamin z metodologii. Ich bowiem gotowość do udziału w badaniu i nikła dociekliwość w zadawaniu mi trudnych pytań dotyczących różnych elementów procedury badawczej wcale nie musi być odzwierciedleniem ich rzeczywistej gotowości i entuzjazmu do udziału w bada-

niu i rzeczywistego doinformowania o elementach badania. Oni po prostu nie chcą mi „podpaść”.

2. *Prawo OUB do odmowy poddania się badaniu testowemu*

[D-3] 9. 03. Informed Consent in Assessments.

(a) Psychologists obtain informed consent for assessments, evaluations, or diagnostic services, as described in Standard 3. 10, Informed Consent, except when testing is mandated by law or governmental regulation or when testing is conducted as a routine educational, institutional, or organizational activity.

(b) Psychologists inform persons for whom testing is mandated by law or governmental regulations about the nature and purpose of the proposed assessment services, using language that is reasonably understandable to the person being assessed.

[D-5] 16. Protecting the Rights of Test Takers

Standard 16. 1. Informed consent should be obtained from test takers or their legal representatives before testing is done except when testing without consent is mandated by law or governmental regulation (e. g., statewide testing programs); when testing is conducted as a regular part of school activities (e. g., school wide testing programs and participation by schools in norming and research studies; or when consent is clearly implied (e. g., application for employment or educational admissions). When consent is not required, test takers should be informed concerning the testing process. (Primary)

Standard 16. 2. In school, clinical, and counseling applications, test users should provide test takers or their legal representative with an appropriate explanation of test results and recommendations made on the basis of test results in a form that can understand. (Primary).

[D-4] Preamble.

(...) When test takers are young children (e. g., those taking standardized tests in the schools) or are persons who spend some or all time in institutions or are incapacitated, parents or guardians may be granted some of the rights and responsibilities, rather than, or in addition to, the individual.

Zacznijmy od przykładu. Sienkiewicz (1997) opisała jedną taką sytuację, która może posłużyć nam za przykład „modelowy” nieliczenia się z dziećmi, gdy mają one wystąpić w roli „królików doświadczalnych”. Rzecz jasna, że takich sytuacji są tysiące. Rok w rok bowiem studenci przystępują do prowadzenia badań empirycznych, wymaganych przez opiekunów naukowych ich prac magisterskich czy licencjackich. Także uczniowie są proszeni (i tak być powinno!) przez studentów, słuchaczy studiów doktoranckich, podyplomowych czy uczestników kursów doskonalenia zawodowego o to, aby zechcieli

wziąć udział w badaniach naukowych, albo – i tak być nie powinno! – ograniczają się jedynie do formalnego uzyskania zgody od wychowawcy klasowego czy nauczyciela, na którego lekcji ma się zamiar takie badanie przeprowadzić.

Wróćmy zatem do naszego przykładu. W jednej ze szkół otwockich wychowawczynie zobowiązała dzieci, aby przyniosły wypełnioną przez rodziców ankietę (fotokopia jej fragmentu ilustruje artykuł) dotyczącą różnych danych z życia rodzinnego oraz rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka. Ankieta zawierała pytania o tak „intymne” kwestie, jak: „postępy w nauce”, „atmosfera domowa (konfliktowa, nerwowa)”, „jakie środki wychowawcze stosują rodzice: perswazje, upomnienie, nakazy, bicie, inne”, przebieg ciąży, leczenie dziecka za pomocą środków uspokajających itp. Autorka i jej rozmówcy kwestionują – i znowu powiem, że słusznie – to, że ankietę przeprowadzono bez zgody dyrektora szkoły, nauczyciela-wychowawcy i rodziców. W zamykającej artykuł wypowiedzi działaczki Fundacji Helsińskiej czytamy: „[...] szkoła ma prawo zadawać pytania dotyczące rodziny i sytuacji dziecka, ale najpierw zgodę muszą wyrazić rodzice. Nie zadaje się tak osobistych pytań, kiedy niczemu nie służą. Badania psychologiczne można przeprowadzać w innej formie i za zgodą rodziców”.

Zgoda, ale i autorka artykułu, i jej rozmówcy zapomnieli o jeszcze jednej ważnej osobie, której przyzwolenie na przeprowadzenie badania testowego powinno być w pierwszej kolejności uwzględnione – o uczniu, i to bez względu na to, czy uczęszcza on do przedszkola, czy do ostatniej klasy szkoły średniej (będąc *de facto* osobą dorosłą) i bez względu na stopień rozwoju jego inteligencji i stan zdrowia psychicznego. Akurat sytuacja opisana w artykule dotyczyła w większym stopniu rodziców, którzy mieli wypełnić ankietę, a sam uczeń wystąpił jedynie w roli „listonosza”. Wiemy jednak, że wiele badań przeprowadza się w czasie lekcji i „królikami doświadczalnymi” są właśnie uczniowie. Nie zawsze informuje się o ich prawach związanych z udziałem w badaniach (nie tylko tych przeprowadzanych za pomocą testów). Nie zawsze też, jeżeli pyta się ich o wyrażenie zgody na przeprowadzenie badań z ich udziałem, przekazywana im informacja jest wyczerpująca i dostosowana do ich poziomu rozwoju psychicznego. Bywa, że jest to informacja spreparowana tak, aby uzyskać ową zgodę, aby nie można było badaczowi zarzucić, iż zlekceważył prawa OUB.

Prawa osoby badanej (i podkreślmy jeszcze raz – także ucznia, bez względu na jego wiek i stopień zrozumienia sytuacji badania testowego) określają nie tylko prawa człowieka, ale także normy regulujące postępowanie psycho-

logów (bo to oni tylko są przygotowani profesjonalnie do posługiwania się testami psychologicznymi *sensu proprio*) stosujących w swoich badaniach testy psychologiczne i pedagogów wykorzystujących w badaniach naukowych testy pedagogiczne (np. różnego rodzaju testy wiadomości i ankiety).

Jakie to tedy prawa przysługują osobom badanym (bez względu na ich wiek, status społeczny, rozwój psychofizyczny, stan zdrowia)? Czy pedagog lub psycholog (albo „kandydaci” na takowych) może zignorować prawa osoby badanej? Czy uczeń ma takie same prawa jak osoba dorosła? Czy zgoda wyrażona przez nauczyciela lub rodziców nie wymaga już zgody ucznia? Spróbujmy teraz odpowiedzieć na te pytania.

Po pierwsze, psycholog prowadzący badania naukowe, student przygotowujący pracę licencjacką czy magisterską muszą przed uzyskaniem zgody ucznia (właśnie ucznia, a nie tylko rodziców czy nauczycieli!) dokładnie poinformować go o: (1) celu przeprowadzanego badania, (2) jego przewidywanym przebiegu, (3) sposobie wykorzystania wyników. Informacja powinna być udzielona w taki sposób, aby uczeń był w stanie ją zrozumieć.

Po drugie, przed przystąpieniem do badania należy – bezwzględnie! – uzyskać zgodę OUB (tu: ucznia) na jej udział w badaniu testowym. Badacz nie może się powoływać na zbyt młody wiek osoby badanej (np. uczeń pierwszej klasy szkoły podstawowej czy przedszkola), niedorozwój umysłowy czy chorobę psychiczną jako czynniki usprawiedliwiające niepytanie się o zgodę osoby badanej. Nawet małym dzieciom należą się stosowne wyjaśnienia. Autorzy D-5 w komentarzu do standardu 16.1 mówią o dzieciach dwu-, trzyletnich i dzieciach upośledzonych umysłowo jako takich, które „[...] są w stanie zrozumieć” w sposób prosty wyartykułowane pytanie o zgodę (D-5, s. 85). Jeżeli – mimo wszystko – dziecko nie jest w stanie zrozumieć sytuacji badania testowego i świadomie wyrazić zgodę na udział w niej, to wówczas powinniśmy zwrócić się do jego opiekuna prawnego lub osoby ją reprezentującej (por. D-4).

Dopuszcza się (por. D-5) trzy sytuacje, które nie wymagają uzyskania przed badaniem zgody osoby badanej: (1) gdy stanowi ono element postępowania regulowanego odpowiednimi przepisami prawnymi (np. udział w badaniu przeprowadzonym przez biegłego sądowego działającego na zlecenie sądu), (2) gdy jest ono przewidziane jako stały element organizacji edukacji (np. sprawdziany testowe wiadomości), (3) gdy zgoda na poddanie się testowi jest jednoznacznie założona w postępowaniu danej instytucji (np. testowy egzamin wstępny do szkoły średniej). W pozostałych przypadkach pedagog czy psycholog, a także student (pozostający pod merytoryczną opieką do-

świadczonego psychologa!) powinni informować ucznia, że bez wyrażenia przez niego zgody na udział w badaniu testowym nie będą mogli takich badań przeprowadzić. Do UOB tedy należy ostatnie słowo i przywilej powiedzenia: „nie zgadzam się”. Takie są bowiem jego prawa jako człowieka właśnie.

Po trzecie, OUB ma prawo – bez podawania motywów – do wycofania swojej zgody w trakcie badania oraz do zwrócenia jej wyników badania. Jako argument „na nie” nie może być przy tym traktowany dotychczas poniesiony przez badacza koszt jej udziału w badaniu. OUB musi być o tym prawie poinformowana przed rozpoczęciem badania testowego.

Moim zdaniem, standard 16.1 ujęty w D-5 może – przy jego nazbyt liberalnej interpretacji – prowadzić do naruszania autonomii i prawa równego traktowania obywateli. Łatwo sobie wyobrazić sytuację, która będzie ujmowała badanie osobowości i inteligencji (np. IQ) jako „regulaminowy” element postępowania danej instytucji czy badanie osiągnięć szkolnych nie tylko do określenia rzeczywistych postępów w nauce danego ucznia, ale także jako przejaw udziału szkoły w realizowaniu jakiegoś programu naukowego (... *research studies*). Rodzi się także wątpliwość, czy wszystkie dane – zebrane przez funkcjonariuszy jakiejś instytucji, warunkującej dostęp do niej tylko tym kandydatom, którzy uzyskają określoną konfigurację wyników testowych – są rzeczywiście niezbędne do określenia predyspozycji wymaganych do poprawnego funkcjonowania danej osoby w tej instytucji. Można przecież, niejako „przy okazji”, dołączyć do zestawu testów także i inne narzędzia, za pomocą których możliwe będzie zrealizowanie innego programu badawczego. Jednakże udział w nim nie był z OUB negocjowany. Pozostawienie swobody instytucji (zwłaszcza szkole) w określaniu przez nią, co jest, a co nie jest elementem standardowego postępowania w zakresie badań testowych, musi prowadzić – wcześniej czy później – do naruszania praw jednostki.

*

Prowadzenie badań empirycznych (naukowych) z udziałem osób jest szczególnie trudnym przedsięwzięciem. Po pierwsze, badania psychologiczne nie zawsze spełniają podstawowe kryterium badania naukowego, jakim jest jego powtarzalność. Przyczyna tego leży w psychologicznej naturze procesu badawczego, w tym, że między badaczem i OUB zawiązuje się interakcja, która jest źródłem kłopotów metodologicznych i etycznych badacza-psychologa. Po drugie, OUB musi być traktowana – właśnie dlatego, że jest Osobą – ze szczególną troską. Jeżeli prześledzilibyśmy historię psychologicznych badań

naukowych, to okazałyby się, że te badania, które jeszcze przed kilkudziesięciu laty były przeprowadzane bez szczególnego zainteresowania samego badacza i innych osób ich poziomem realizacji standardów etycznych, dziś nie byłyby w ogóle dopuszczone do realizacji (*vide* Eksperyment Więzienny Zimbardo). Wzrostowi świadomości etycznej i społeczeństwa, i samych badaczy-psychologów towarzyszą dyskusje nad problemami związanymi ze spełnianiem owych, coraz bardziej wyśrubowanych standardów. Nie sądzę, aby ktoś poważnie przeciwstawiał się dziś konieczności uwzględniania obok standardów metodologicznych także standardów etycznych. Problemem jest jednak to, aby nie popaść w czysty deklaracjonizm. Zatem nie wystarczy deklarować przestrzegania odpowiednich norm ujętych w kodeksach etycznych, ale trzeba dbać o to, aby rzeczywiście były one wypełniane. A z tym jest już gorzej. Same bowiem kodeksy ułatwiają omijanie nazbyt restryktywnych nakazów. O tym traktował niniejszy szkic.

BIBLIOGRAFIA

- American Educational Research Association, American Psychological Association, National Council on Measurement in Education (1985). *Standards for Educational and Psychological Testing*. Washington, DC: Author.
- American Psychological Association – Committee for the Protection of Human Participants in Research (1982). *Ethical principles in the Conduct of Research with Human Participants*. Washington, DC: Author.
- American Psychological Association (1992). *Ethical Principles of Psychologist and Code of Conduct*. Washington, DC: Author.
- American Psychological Association (1994⁴). *Publication manual of the American Psychological Association*. Washington, DC: Author.
- American Psychological Association (2001a). *APA Ethics Code Draft for Comment*; <http://anastasi.apa.org/draftethicscode/draftcode.cfm>
- American Psychological Association (2001b). *Rights and Responsibilities of Test Takers: Guidelines and Expectations*; <http://www.apa.org/science/ttrr.html>
- Berscheid, E., Baron, R. S., Dermer, M., Lebnan, M. (1973). Anticipating informal consent: An empirical approach. *American Psychologist*, 28, 913-925.
- Brzeziński, J. (1999³). *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kimmel, A. J. (1996). *Ethical issues behavioral research. A survey*. Cambridge, MA: Blackwell.
- McDermott, M. (1995). Okrucieństwo, etyka i eksperymenty. Portret Philipa G. Zimbardo. *Nowiny Psychologiczne*, 4, 5-12.
- O'Toole, K. (1997). The Stanford Prison Experiment: Still powerful after all these years. *Stanford News*, 1, 8, 97; <http://www.stanford.edu/dept/news/relaged/970108prisonexp.html>

- Pacewicz, P., Zagórski, S. (1997). Z prof. Elliotem Aronsonem rozmawiają Piotr Pacewicz i Sławomir Zagórski. *Gazeta Wyborcza. Magazyn*, z dn. 22 grudnia 1997 r.; <http://www.gazeta.pl/alfa/artykul.jsp?xx=199500&dzial=010698.html>
- Pacewicz, P., Zagórski, S. (2001). Z prof. Philipem Zimbardo rozmawiają Piotr Pacewicz i Sławomir Zagórski. *Gazeta Wyborcza. Magazyn*, z dn. 28 marca 2001 r.; <http://www.gazeta.pl/alfa/artykul.jsp?xx=19947&dzial=010698.html>
- Polskie Towarzystwo Psychologiczne (1992). *Kodeks Etyczno-Zawodowy Psychologa*. Warszawa: PTP.
- Rosenthal, R. (1984). Science and ethics in conducting, analyzing, and reporting psychological research. *Psychological Science*, 5, 127-134.
- Sienkiewicz, A. (1997). Nieroztropna ankieta. *Życie*, nr 58 z dn. 6 grudnia 1997 r.

ON THE JUSTIFICATION OF UNETHICAL TESTING PRACTICES,
OR ON THE PREVALENCE OF GROUP REASONS ON INDIVIDUAL REASONS

S u m m a r y

The paper focuses on some issues important for testing practices (taking into consideration not the methodological point of view, i.e. important for the researcher, but also the ethical one, i.e. important for the researcher and for the subject). The crucial point here is to answer the following three questions: 1 – Is the subject entitled to complete information about the purposes of the test and its actual course? 2 – What shall we do to minimize stress for the OUB? 3 – What does it mean that the OUB cannot in some circumstances refuse to be tested?

To answer these questions it was very helpful to analyze the documents that regulate the ethical context of a scientific test (documents: D-1 – D-6, see Bibliography). According to the author, the formulations of ethical codes allow for the researcher's self-justification when he fails to abide by ethical standards.

Translated by Jan Klos